

O lenistwie słów kilka

W jakim stanie jest Twój „kawałek ziemi”?

„Droga leniwego jest jak płot kolczasty, lecz ścieżka prawych jest wyrównana” – Przyp. 15:19 (BW).

Pan Jezus bardzo dużą część swojego nauczania ukrył w przypowieściach. Fragment z Ew. Mateusza 13:10-17 mówi nam, jaki był cel tego postępowania. Wielki mędrzec ST swoje nauczanie przedstawiał w podobnej formie, ale częściej poprzez zestawienie różnych przeciwstawień. Tego typu lekcji mamy na kartach Pisma Świętego na tyle dużo, że możemy dokonać ich dogłębnej analizy i określić ich charakter moralistyczny. Przypowieści (paraboli) w takiej formie jak te, które znamy z NT, jest w ST niewiele, więc może dlatego każda przypowieść z tego okresu czasu budzi pewne zainteresowanie. Przypowieść, która mnie zainteresowała ze względu na charakter, jak i treść, znajduje się w księdze Przyp. 24:30-34. Chciałbym, abyśmy zastanowili się nad tymi pięcioma wersetami i postarali się omówić to, co Salomon zauważył i to, jakie wnioski ze swej obserwacji wyciągnął.

Analizując werset 30:

„Szedłem koło roli próżniaka i koło winnicy głupca” – Przyp. 24:30,

widzimy dwa określenia: próżniak i głupiec. Próżniak to ktoś leniwy, ktoś kto robi niewiele albo nic. Salomon mówi tu oczywiście o aspekcie pracowitości. Weźmy naukę ze świata przyrody. Kilkanaście rozdziałów wcześniej Salomon stwierdza: „Idź do mrówki, leniwco, przypatrz się jej postępowaniu, abyś zmadrzał. Nie ma ona wodza ani nadzorcy, ani władcy, a jednak w lecie przygotowuje swój pokarm, w żniwa zgromadza swoją żywność. Leniwco! Jak długo będziesz leżał, kiedy podniesiesz się ze snu? Jeszcze trochę pospać, trochę podzemać, jeszcze trochę założyć ręce, aby odpocząć. Tak zaskoczy cię ubóstwo jak zbójca i niedostatek, jak mąż zbrojny” – Przyp. 6:6-11. Słowa te mają bardzo podobny charakter do naszej przypowieści. Mówią o pracy człowieka dla siebie, jak i dla innych. Przykład mrówki jest bardzo trafny. Nawet jest przysłowie: „Pracowity jak mrówka”. Lenistwo jest to jedna z negatywnych cech, o których w Biblii jest mowa, ale jest chyba jedną z najbardziej pię-

nowanych. Dlaczego pracowitość, a może po prostu praca jest tak ważna? Fragment z Księgi Rodzaju zdaje się odpowiadać nam na to pytanie: „A do Adama rzekł: Ponieważ usłuchałeś głosu żony swojej i jadłeś z drzewa, z którego ci zabroniłem, mówiąc: 'Nie wolno ci jeść z niego', przeklęta niech będzie ziemia z powodu ciebie! W mazole żywić się będziesz z niej po wszystkie dni życia swego! Ciernie i osty rodzić ci będzie i żywić się będziesz zielem polnym. W pocie oblicza twego będziesz jadł chleb, aż wrócisz do ziemi, z której zostałeś wzięty; bo prochem jesteś i w proch się obrócisz”. Z tego wnioskuję, że naturą człowieka jest praca. Nie w sensie zawodu, ale w sensie czynności, działania – natury. Człowiek nie może siedzieć cały czas; jeżeli cały czas będzie leżał „do góry brzuchem”, to do reszty się zepsuje. Sam Salomon mówi o lenistwie bardzo wiele i w sposób szczególny je piętnuje, nie tylko w omawianych przez nas kilku wersetach.

Ap. Paweł w Liście do Rzymian (12:9-21) podaje kilkanaście zasad, które można śmiało nazwać 'podstawowymi'. Jedną z nich brzmi tak: „W gorliwości nie ustawiając (...)” – Rzym. 12:11. Co to znaczy? Czym jest gorliwość? Jest to nic innego jak przeciwieństwo lenistwa. Biblia Gdańska mówi bardziej dobitnie: „W pracy nieleniwi”. Nie jest to jedyny fragment mówiący o gorliwości. Chyba najbardziej znany werset o gorliwości znajdziemy w Księdze Psalmów: „Bo gorliwość o dom twój pożera mnie (...)” – Psalm 69:10. Wypełnienie tych proroczych słów znajdziemy w Ew. Jana 2:14-17. Chociaż to słowa prorocze, to pamiętajmy, że opisują cechę charakteru naszego Mistrza, a więc gorliwość powinna cechować i nas. Czy my mamy taką gorliwość? Chciałoby się powiedzieć 'tak', ale czy to do końca będzie szczerze? Może niech każdy sam wyciągnie wnioski... Jednakże pamiętajmy, że można być gorliwym w negatywnym znaczeniu tego słowa. Kiedy otworzymy List do Filipian, napotkamy wyznanie grzechu dokonane przez ap. Pawła: „Co do żarliwości prześladowca Kościoła, co do sprawiedliwości, opartej na zakonie, człowiek bez nagan” – Filip. 3:6. Św. Paweł mówi wprost, iż nie tylko prześladował Kościół, ale był w tym gorliwy. Co to znaczy? To, że się w tym spośród wszystkich wyróżniał. Jego gorliwość była tak wielka, że Pan postanowił wykorzystać ją w dobrym celu. O efektach jego gorliwości mamy przywilej czytać.

Wracając do myśli z Rzym. 12:11 możemy zadać pytanie: O jaką pracę chodzi? Po pierwsze nasuwa się nam na myśl „praca Pańska”. Mamy wiele okazji do tego, aby się przysłużyć braterstwu. Niestety, okazje te nie są zawsze wykorzystywane, bądź nie są wykorzystywane w pełni. Musimy pamiętać, że tego typu praca nie



jest karą ani nagrodą. Jest to przywilej, którym nie należy w żaden sposób gardzić. Zawsze można powiedzieć, że inni zrobią to czy tamto lepiej od nas – może i jest to prawda, ale ciągle wymawianie się tym stwierdzeniem może prowadzić do wniosku, że jesteśmy chrześcijanami typu: „Jakim mnie, Panie Boże, stworzyłeś, takim mnie masz”... Chyba nie muszę mówić, że jest to niewłaściwe podejście do sprawy. Pan Bóg oczekuje od nas zmian.

„Taka jest bowiem wola Boża: uświęcenie wasze (...)” – 1 Tes. 4:3.

Co to znaczy? W „Mannie” z 5 lutego możemy przeczytać taki oto komentarz:

„Kiedy udajemy się do Pisma Świętego, aby zapoznać się z wolą Bożą, stwierdzamy, że wielka praca, jakiej Bóg od nas wymaga, nie jest pracą dla innych, lecz dla nas samych. To praca polegająca na ujarzmianiu, zwyciężaniu samego siebie, na panowaniu nad sobą. Dlatego wszystko inne – służba na rzecz domowników wiary, czynienie dobra w stosunku do wszystkich ludzi, działalność tak w kraju, jak i za granicą, itd. – podporządkowane jest tej najważniejszej pracy w nas samych. Apostoł Paweł mówi pod natchnieniem, że choćbyśmy najwspanialej głosili Ewangelię innym, choćbyśmy oddali na żywność dla ubogich wszystko, co posiadamy, lub stali się męczennikami dla dobrej sprawy, z Boskiego punktu widzenia byłibyśmy niczym bez miłości, bez ducha Chrystusowego i Ojcowskiego, rozwiniętego w zasady kierujące naszym życiem.” Przeanalizujmy to po kolei. Zmieniając swój charakter – zmieniamy siebie i swój sposób życia. W ten sposób widzimy nowe (skoro mówimy tu o chrześcijaństwie, to biblijne) priorytety i według nich staramy się żyć. A jednym z tych priorytetów jest gorliwość, czyli nie-lenistwo. Bez wątpienia możemy stwierdzić, że lenistwo znajduje potępienie na kartach Pisma Świętego. Lenistwo nie jest uważane za złe bez przyczyny. Skutkiem lenistwa jest ruina w życiu duchowym, jak i wiecznym:

„Gdzie wielkie lenistwo, tam dach się zapada, a gdzie ręce opieszale, tam dom zacieka” – Kazn. 10:18.

Do tej pory mówiliśmy głównie o pracy fizycznej, ale Biblia mówi nam, że leniwym można być także w słuchaniu Słowa. Ap. Paweł w Liście do Hebrajczyków gani odbiorców listu za ich leniwość w słuchaniu (Hebr. 5:11-14). Przekładając to na język współczesny mogłoby to brzmieć tak: „Jednym uchem wpada, drugim wypada”. A jeśli nie przywiązujemy uwagi do Słowa Bożego, to co sobą reprezentujemy jako chrześcijanie? Przecież „całe Pismo jest natchnione”, a nie jakaś inna książka, nauka czy teoria. Warto zwrócić zatem uwagę na pewne wydarzenie opisane w Ew. Łukasza 24:13-35. Jezus do przygnębionych uczniów mówi wprost: „O głupi i gnuśnego (leniwego, BG) serca ku wierzeniu te-

mu wszystkiemu, co powiedzieli prorocy!” Jakie jest to „leniwe serce”? Myślę, że mowa tu o takim sercu, które nie chce (nie może) uwierzyć w to, co było już przepowiedziane, czyli – nie wierzy Pismom.

W nas toczy się walka. Stare „ja” walczy z nowym. Ta walka odbywa się na różnych płaszczyznach chrześcijańskiego życia, które staramy się zmienić, aby się podobać Bogu. Stare „ja” nie chce mieć z Bogiem za wiele wspólnego, ale nowe „ja” – jak najbardziej. Nowa natura człowieka chce, abyśmy wierzyli i ufali Panu – wszakże tego On od nas oczekuje. Stara natura żąda dowodów i chciałaby poddać w wątpliwość każdą obietnicę, która została nam dana. Biorąc pod uwagę cały kontekst omówionego przez nas tematu możemy zrozumieć, dlaczego Salomon tak piętnował lenistwo – ono nas po prostu psuje, na płaszczyźnie naszego cielesnego, jak i – co gorsze – duchowego życia.

Wracając do naszej „przypowieści”. Wiemy już, że rola leniwca jest zniszczonym kawałkiem ziemi. A dlaczego właściciel winnicy został nazwany głupcem, a nie leniwcem? Najprawdopodobniej Salomon podając jedną naukę, chciał ten sam typ zachowania określić dwoma terminami: „leń” oraz „głupiec”, dlatego użył jakby dwóch odrębnych przypadków: roli i winnicy. Można powiedzieć, dwie odrębne gałęzie uprawy ziemi, zatem nie mają z sobą zbyt wiele wspólnego, jednakże musimy przyznać, że wniosek jest ten sam: wszędzie chwasty i pokrzywy: „A oto wszystko porośło chwastem, powierzchwnie jej pokrzyły pokrzywy (...)” – Przyp. 24:31, najmniej pożądane rośliny. Psują one pracę rolnika czy ogrodnika. Na podstawie omawianych przez nas wersetów można wysnuć wniosek, że zasadniczą przyczyną ich rozrostu jest zaniedbanie, dosadniej mówiąc lenistwo. Musimy pamiętać, że nie myślimy tu o literalnej roli, ale przede wszystkim o „roli Pańskiej”. Z pewnością widzimy, jakie w domu Bożym są „prace” do wykonania. Myślę, że bez trudu możemy określić potrzeby ludu Bożego. Dlaczego zatem nie poświęcamy swojego wolnego czasu na wykonanie tej pracy? Co nas odciąga od 'dosłownej' służby Bogu i braciom? Jeśli jest to telewizor czy komputer, bądź inna rozrywka, to jest to moment, kiedy powinna nam się „zaświecić” czerwona lampka sygnalizująca niebezpieczeństwo.

Możemy także z tych słów wyciągnąć inne lekcje, a mianowicie, że czystość, ład i porządek zależą od nas samych, a nie od innych. Tak w naszych zborach, jak i sercach. Oczywiście, przełożeni zborów swoje obowiązki znają i muszą się z nich wywiązywać wzorowo, ale tak naprawdę nie jest ważne, czy pełniemy taką funkcję w zborze czy też nie, każdego obowiązują pewne zasady utrzymywania porządku. A jak ten porządek utrzymywać? Chodzić od jednego do drugiego współbrata i wytykać błędy? Wręcz przeciwnie. Apostoł uczy: „Pilnuj siebie samego i nauki, trwaj w tym, bo to



czyniąc, i samego siebie zbawisz, i tych, którzy cię słuchają” – 1 Tym. 4:16. Czy komentarz jest tu potrzebny?

Salomon mówi, że „(...) kamienne ogrodzenie było rozwalone” (Przyp. 24:31). Kamień to dość twardy budulec i jeśli utworzona z niego budowla jest zniszczona, to spójrzmy, ile czasu ta ziemia leżała odłogiem w zaniedbaniu! „I wy sami jako kamienie żywe budujcie się w dom duchowy, w kapłaństwo święte, aby składać duchowe ofiary przyjemne Bogu przez Jezusa Chrystusa” – 1 Piotra 2:5. Społeczność, jaką mamy, relacje miłości braterskiej na podstawie słów apostoła Piotra możemy przyrównać do kamiennej budowli. Jeśli nie będziemy o tę społeczność (relacje międzyludzkie) odpowiednio dbali, to konstrukcja, jaką budowaliśmy przez lata, runie! A jeśli miłość braterska upadnie, czy będziemy mogli nadal mówić o „społeczności Pańskiej”?

„Gdy na to spojrzałem, zwróciło to moją uwagę; ujrzałem to i wyciągnąłem stąd naukę” – Przyp. 24:32.

Każde słowo znajdujące się w Biblii jest po to, aby nas czegoś nauczyć. Tym bardziej źródłem wspaniałych lekcji są historie, jak i przypowieści. Przejdźmy zatem wraz z autorem rozważanej przez nas wypowiedzi do wniosków: „Trochę się prześpisz, trochę podrzemiesz, trochę założysz ręce, aby odpocząć” – Przyp. 24:33. Co ciekawe, król Salomon nie mówi o lenistwie jako stylu życia, ale używa określenia „trochę”. Czego ten zabieg literacki ma nas nauczyć? Oczywiście mowa jest tutaj o odpoczynku. Czy zatem odpoczynek jest grzechem? Oczywiście, że nie! Sam Pan Bóg dał Izraelowi w dzieściu fundamentalnych przykazaniach miejsce dla od-

poczynku. Ale czy tu o takim odpoczynku jest tu mowa? Przecież mówimy o lenistwie, idąc zatem tym tokiem rozumowania, można wysnuć wniosek, że jest to nic innego, jak ewidentne zaniedbanie. Choćby stwierdzenie „założyć ręce” – kto zakłada ręce, „by odpocząć”, czyż nie leń? Założone ręce symbolizują tutaj osobę, którą nie obchodzi nic, co się dzieje wokół niej. Osoba, która zrobiła swoje i nic jej nie obchodzi, co robią inni, ani jak wygląda stan dalszych prac. Czy tak powinniśmy służyć Panu Bogu? „Tak i wy, gdy uczynicie wszystko, co wam polecono, mówcie: Sługami nieużytecznymi jesteśmy, bo co winniśmy byli uczynić, uczyniliśmy” – Łuk. 17:10. Sługą nieużytecznym jest ten, który zrobił wszystko, co mu polecono. Jakimż zatem jest sługa, który nic nie zrobił?

Odkładanie spraw na potem, nieprzywiązywanie do nich wagi, może spowodować nasz (lub może nie tylko nasz) upadek.

„A wtem zaskoczy cię ubóstwo jak włóczęga i niedostatek jak zbrojny mąż” – Przyp. 24:34.

Nie ma wątpliwości, że lenistwo jest cechą charakteru, która w oczach Bożych jest zła. Cecha ta powinna być z naszego życia usunięta. Jest to trudne, gdyż zmienić samego siebie jest ciężko, wiemy o tym doskonale. Ale starajmy się mobilizować do działania, prosimy Boga o pomoc w swych modlitwach, abyśmy byli użytecznymi narzędziami w Jego rękach, co w konsekwencji może oznaczać, że usłyszymy wspaniałe słowa:

„Dobrze, sługo dobry i wierny!” – Mat. 25:21.

Miller Łukasz
R-
„Straż”